

## Protokół z zebrania wiejskiego, które odbyło się w miejscowości Ożarów w dniu 14 lutego 2013 r.

Zebranie otworzył Pan Grzegorz Majtyka Przewodniczący Rady Gminy Mokrsko.

Podstawę prawną dzisiejszego zebrania stanowi załącznik do uchwały Rady Gminy Mokrsko z dnia 15 października 2000 roku w sprawie uchwalenia sołectw Gminy Mokrsko. Zwołując zebranie wiejskie dnia 14 lutego o godzinie 17.00. Aby zebranie było ważne, musi być obecne 20 % wszystkich uprawnionych do głosowania. W Ożarowie są uprawnionych do głosowania 772 osoby, 20% stanowi 154 osoby. Dzisiaj obecne są 83 osoby według list obecności. Wobec braku quorum statut sołectwa mówi w paragrafie 13 pkt 1 "zebranie wiejskie może podejmować uchwały i inne rozstrzygnięcia, jeżeli uczestniczy w nim co najmniej 20% uprawnionych mieszkańców. W przypadku braku wymaganego quorum, zebranie odbywa się w drugim terminie i jest ważne bez względu na liczbę mieszkańców."

Wobec tego proponuję drugi termin za 15 min. Czy wyrażacie zgodę?

Wszyscy jednogłośnie wyrazili zgodę na przeprowadzenie zebrania w drugim terminie.

Proponowany harmonogram zebrania wiejskiego:

1. Otwarcie zebrania.
2. Sprawozdanie z wykonania zadań realizowanych przez Gminę Mokrsko.
3. Podział środków na 2013 r
4. Budowa elektrowni wiatrowych i ogniw fotowoltaicznych na terenie Gminy Mokrsko.
5. Zapytania i wolne wnioski.

Czy są jakieś uwagi do porządku obrad?

Zebranie przyjęło zaproponowany porządek zebrania przy 1 głosie przeciw.

**p. Kotyś**- Chciałem złożyć formalny wniosek do porządku obrad. Prosiłbym zaproszone osoby, obecne na Sali o zabranie głosu. Składam wniosek formalny o umożliwienie im głosu. Mówię to dlatego, że do każdego porządku obrad przed rozpoczęciem zebrania można wnieść dodatkowe punkty. Stawiam wniosek formalny i prosiłbym o przegłosowanie go. Kto jest za tym, aby dopuścić osoby, które będą chciały zabrać głos na temat elektrowni wiatrowych?

**p. Majtyka**- Mamy przedstawicieli Komitetu Przeciwko Budowie Farm Wiatrowych. Jeżdżą po wszystkich zebraniach. Myślę, że nie będzie im pomoc potrzebna. Statut sołectwa mówi, że w zebraniu wiejskim mogą brać udział osoby stale zamieszkujące na terenie sołectwa i mające czynny udział wyborczy do Rady Gminy danego sołectwa. Tak mówi statut naszego sołectwa.

**p. Małycka**- dlaczego w Komornikach były osoby zaproszone przez sołtysa na takie zebranie.

**p. Majtyka**- Pani sołtys kogoś zapraszała?

**p. Juszczyk**- nie zapraszałam.

**p. Majtyka**- Pani sołtys nie zapraszała nikogo.

**p. Małycka**- Pan Kotyś ma rację, jeśli mamy kogoś zaproszonego, powinno mu się udzielić głosu.

**p. Majtyka**- kto jest za tym, aby udzielić im głosu?

Za udzieleniem głosu było 80, przeciw 2, wstrzymała się 1 osoba.

**p. Szaniec**- Chciałbym dodać wniosek, aby po dyskusji w sprawie budowy elektrowni wiatrowych i ogniw fotowoltaicznych proponowałbym głosowanie jawne i uważam że nie mogą w nim głosować osoby z zewnątrz. Tylko mieszkańcy sołectwa.

Kto z zebranych jest za przyjęciem proponowanego porządku obrad wraz z punktami dodatkowymi wniesionymi przez zebranych proszę o podniesienie ręki. Jedna osoba była przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Ad punktu 2 w porządku zebrania wiejskiego:

**Wójt** przedstawił wyciąg z informacji na zebrania wiejskie przekazane mieszkańcom na zebraniu w formie druku.

**p. Majtyka**- Czy ktoś ma pytania do Wójta odnośnie odczytanego sprawozdania?

Skoro nie ma pytań, to przechodzimy do kolejnego punktu

Ad punktu 3 w porządku zebrania wiejskiego:

Zanim przystąpimy do podziału środków proszę Przewodniczącą Rady Sołeckiej o odczytanie sprawozdania z poprzedniego roku.

**p. Szaniec**- odczytam sprawozdanie Rady Sołeckiej, Rada Sołeczka w Ożarowie odbyła trzy spotkania, na których omawiane były sprawy. Odpowiadaliśmy na pisma z Urzędu Gminy. Rada Sołeczka wystąpiła ponownie z pismem z dnia 18.09.2012 r. do Powiatowego Zarządu Dróg w Oleśnie w sprawie wycięcia starych drzew topoli na drodze powiatowej między Ożarowem a Wierzbiem, które zagrażają bezpieczeństwu i życiu użytkowników drogi. Do tej pory nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Ta sprawa toczy się od kilku lat, bo i do Urzędu Powiatowego też składaliśmy. Trochę poczyścili, powycinali ale to nie jest to czego oczekujemy. Chodzi nam o wycięcie starych drzew. Teraz przedstawię sprawy, które zostały wniesione w ubiegłym roku do realizacji. W ubiegłym roku mieliśmy budżet 15.880 zł i postanowiliśmy wstępnie całość przeznaczyć na projekt budowy drogi na Lasek. Rada Sołeczka zaproponowała wówczas kwotę 5.000 zł, która została przeznaczona na zakup lub przeniesienie tej kwoty na projekt oświetlenia na przystanku na Morzykobyłę. Rada Sołeczka postanowiła przeznaczyć zysk z dożynek w wysokości 4.490 zł na ogrodzenie nowo nabytych działek przy szkole w wysokości 3000 i 1490 zł na materiały malarskie w celu malowania Sali widowiskowej. Czy mam czytać zadania jakie wyznaczaliśmy w tamtym roku na zebraniu wiejskim?

**Sala**- nie czytać

**p. Szaniec** - W takim razie przejdę do propozycji jakie wpłynęły w tym roku: Na ten rok mamy 19.400 zł do podziału. Postanowiono 15.870 zł dołożyć do brakującej kwoty do projektu budowy drogi na Lasek wraz z chodnikiem do przystanku autobusowego. Pozostałą kwotę w wysokości 3530 zł Rada Sołeczka postanowiła przeznaczyć na przyłącze instalacji c.o. z Ośrodka Zdrowia do budynku OSP.

**p. Majtyka**- dlaczego tak zaproponowaliśmy? Mieszkańcy Lasku od przystanku w stronę drogi Laskowskiej napisali pismo, zebrali pod nim podpisy i wystali do starostwa. Starostwo wysłało odpowiedź do Rady Gminy. W związku z wystąpieniem dnia 27.09.2012 r.- mieszkańców wsi Ożarów w sprawie budowy chodnika w ciągu

drogi powiatowej nr 4514 E Chotów- Ożarów na odcinku od zatoki autobusowej w kierunku Mokrska do drogi prowadzącej w kierunku na Lasek, informujemy iż powyższa sprawa była omawiana na Zarządzie Powiatu 16 października 2012 r. Zarząd Powiatu w Wieluniu ustosunkowało się pozytywnie do sprawy, wskazując że Gmina Mokrsko opracowując projekt drogi dojazdowej do miejscowości Lasek winna uwzględnić przebudowę skrzyżowania wraz z przebudową drogi powiatowej 4514E na odcinku skrzyżowania z drogą gminną do istniejącej zatoki autobusowej w miejscowości Ożarów posesja nr 96. Pismo podpisał zastępca Przewodniczącego Zarządu Powiatu- Marek Kieler. Wobec tego wystąpiliśmy z zapytaniem o kosztorys i otrzymaliśmy odpowiedź, że będzie to wynosić 29.000 zł + 6.670 vat. Razem 35.670 zł. Jeśli droga byłaby budowana bez chodnika, można by się starać o dofinansowywanie z FOGR do 20% lub wraz z przebudową skrzyżowania w drugim wariantcie możemy składać wniosek do NPPDL do tzw. Schetyńówek z dofinansowaniem 50% a pozostałe 50% byłoby do podziału pomiędzy powiat a gminę. Tak, że chodnik będzie nas kosztował w sumie 25%.

Pozostała część środków jest przeznaczona na podłączenie instalacji c.o. do budynku OSP, gdyż w Ośrodku Zdrowia jest już przygotowany piec, który może ogrzewać budynek OSP. Każdy, kto był przed przeglądem koleń, widział jak zimno było na Sali. Przepalił nam się piec, który tę salę ogrzewał. Wobec tego nie ma sensu robić jakiejś nowej inwestycji, żeby stawiać piec, skoro ten w ośrodku jest do tego przygotowany. Strażacy zobowiązali się, że rozprowadzeniem ciepła w budynku OSP zajmą się sami. Garaże są grzane jak są mrozy elektrycznie, ponieważ jednostka jest w Krajowym Systemie Ratownictwa Gaśniczego i musi być ogrzewany garaż, żeby woda nie zamarzała. Wtedy odejdzie już to ogrzewanie elektryczne i powiesi się tam również grzejniki. Na małą salę jedną nagrzewnicę nadmuchową, na dużą dwie i będzie cały budynek ogrzany.

Wpłynęły jeszcze pisma, których realizację przesunęliśmy na następny rok- od LZS, klubu sportowego „jedyńka” oraz Rady Parafialnej i szkoły.

**p. Szaniec-** po kolei przedstawię te pisma. Pismo z Rady Parafialnej- „Rada Parafialna przy kościele rzymsko- katolickim w Ożarowie. Do Rady Sołectkiej w miejscowości Ożarów. W imieniu naszym i mieszkańców Ożarowa zwracamy się z prośbą o dofinansowanie do planowanego remontu cmentarza, który znajduje się koło kościoła w Ożarowie. Wskazany cmentarz jest miejscem pochówku zmarłych z naszych rodzin, miejscem spotkań miejscowej ludności a także członków ich rodzin, którzy często są odwiedzającymi naszą miejscowość, gości. W związku z tym jest własnością całej naszej społeczności. Innymi słowy jest wizytówką naszej miejscowości. W najbliższym czasie planujemy wykonanie nowych nawierzchni chodnikowych na cmentarzu. Jak wiemy w chwili obecnej cmentarz znajduje się w opłakanym stanie. W związku z prowadzonymi na terenie kościoła pracami remontowymi nie chcemy powiększać już istniejących składek od parafian, która i tak na ten dzień jest duża i w znaczny sposób nadwyręża budżety naszych mieszkańców. W związku z tym o takie dofinansowanie zwracamy się do państwa. Odnosnie powyższego prosimy o dofinansowanie prac remontowych cmentarza w wysokości 5.000zł. Kwotę tę zamierzamy przeznaczyć na zakup części kostki brukowej potrzebnej do wykonania nowych chodników na terenie w/w cmentarza. Chcemy podkreślić, iż dzięki naszym staraniom znaleźliśmy wykonawcę, który zobowiązał się do pomocy w wykonaniu malowanych nawierzchni za darmo. Jeżeli w/w kwota jest zbyt wysoka, prosimy o przyznanie mniejszej kwoty, mając na

uwadze, iż kwota wskazana umożliwi wykonanie chodnika na alejce głównej. Prosimy o pozytywne rozpatrzenie naszej prośby. Podpisali: Paulina Kubowicz, Zadworny Adam i Strózik Dariusz”

Z tego względu, że wpłynęło to pismo, zwróciłem się do radcy prawnego, jak to wygląda pod względem prawnym, aby wojewoda nie cofnął nam tej uchwały.

**Opinia prawna:** czy gmina może w ramach środków z funduszu sołeckiego sfinansować budowę chodnika na cmentarzu wyznaniowym?

**Analiza:** Zgodnie z art. 1 ust 3 z dnia lutego 2009 r. o funduszu sołeckim, środki z funduszu przeznacza się na realizację przedsięwzięć, które zostały zgłoszone we wniosku, są zadaniami własnymi gminy, służą poprawie życia mieszkańców i są zgodne ze strategią o rozwoju gminy. W art. 7 ust. 1 pkt 13 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym do zadań własnych gminy należą sprawy związane z cmentarzami gminnymi. Zgodnie z art. 2 ust 2 ustawy z dnia 31 stycznia 1959 r. o cmentarzach utrzymanie cmentarzy wyznaniowych i zarządzanie nimi należy do związków wyznaniowych. Finansowanie remontów zabytkowych cmentarzy z budżetu samorządów gminnych jest możliwe na podstawie art. 81 ust. 1 ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, który stanowi, iż w trybie określonym odrębnymi przepisami dotacja na prace konserwatorskie, restauratorskie lub roboty budowlane tych zabytków wpisanych do rejestru może być udzielona przez organ stanowiący gminy, powiatu lub samorządu województwa na zasadach określonych w podjętej przez ten organ uchwale. Warunkiem zasadniczym udzielenia dotacji jest objęcie cmentarza ochroną poprzez jego wpis do rejestru zabytków. Środki z budżetu sołectwa nie mogą być przeznaczone na budowę chodnika na cmentarzu wyznaniowym, jeśli cmentarz figuruje w rejestrze zabytków możliwe jest udzielenie dotacji na budowę chodnika na podstawie ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. Podpisał radca prawny- Radosław Karczmarski.”

Wystąpiliśmy o tę opinię, żeby nie było sytuacji, że nie chcemy dać tego dofinansowania. Choćbyśmy te pieniądze przeznaczyci, służby wojewody nam je cofną. Nie możemy tego na ten cel przeznaczyć. Następna sprawa- była podobna sytuacja- byliśmy w sprawie kościoła- naszej podłogi. Był pan proboszcz, pan wójt, pan Majtyka i ja i wyraźnie powiedziano: jeśli mamy w kościele coś zabytkowego, możemy się starać o dofinansowanie. Na przykład ten nasz ołtarz. Niestety na podłogę dofinansowanie nam nie przysługuje. Dofinansowanie z tego funduszu otrzymała parafia Krzyworzecka, Chotów i Mokrsko. Pan radca tłumaczył nam, że można dofinansować budynek jakiś, ale trzeba go wydzierżawić na 25 lat, podpisać umowę i wtedy można go remontować. Myśmy z takim pismem wystąpili do kurii, ale kuria nie wyraziła zgody.

**p. Majtyka-** kilkakrotnie rozmawiałem z księdzem odnośnie placu przy organistówe w miejscowościach Mokrsko, Krzyworzecka parafia przekazała aktem notarialnym .

**p. Wójt-** w Krzyworzece nie.

**p. Majtyka-** z tego co wiem, to przekażą.

**P. Wójt-** działki są podzielone.

**p. Majtyka-** w Mokrsku parafia przekazała na Urząd Gminy w wielkości 60 arów z przeznaczeniem na parking. Gdyby ksiądz proboszcz przekazał ten plac obok organistówki, w 2015 r mają ruszyć następne programy i wtedy można by było ten plac wykostkować. Musi być zaznaczone w akcie notarialnym, że to jest tylko z przeznaczeniem na parking. Gdy zmienia się przeznaczenie, automatycznie wraca do parafii.

**p. Szaniec-** wpłynęły jeszcze następne pisma: ze straży pożarnej:

„Do Rady Sołeckiej w Ożarowie. Zarząd OSP w Ożarowie zwraca się z uprzejmą prośbą do Rady Sołeckiej w Ożarowie o dofinansowanie jednostki w kwocie 2.000 zł w ramach budżetu Rady Sołeckiej na rok 2013. Przyznana kwota będzie przeznaczona na renowację podłogi Sali widowiskowej. Jednocześnie nadmieniamy, że prace remontowe zostaną wykonane w czynie społecznym przez członków OSP. Podpisał prezes i naczelnik OSP.”

Kolejne podanie wpłynęło od zarządu Klubu Sportowego oraz Uczniowskiego Klubu Sportowego w Ożarowie:

„Kluby w Ożarowie zwracają się z prośbą o przeznaczenie kwoty 3.000zł na zakup przepływowego ogrzewacza wody- ok. 1.000 zł, zakup rur kanalizacyjnych i rur do podłączenia wody do budynku szatni ok. 1.000 zł, remont Sali oraz zakup nowych ławek przy boisku- ok. 1.000 zł. Prosimy o pozytywne rozpatrzenie naszej prośby. Podpisali: Trzewik Krzysztof, Kramarczyk Artur, Smolnik Mariusz, p. Grajek „

Wpłynęło też pismo ze szkoły w Ożarowie. „W związku z zakupem przez Urząd Gminy w Mokrsku dwóch działek przeznaczonych pod budowę przyszłej Sali gimnastycznej dla szkoły, zwracam się z prośbą o przekazanie kwoty 5.000 zł na rekultywację i zagospodarowanie w/w działek. Z poważaniem dyrektor szkoły- Halina Gniłka i p. Iwona Owczarek.”

To były pisma, które do nas wpłynęły. Teraz przystąpimy do głosowania za propozycją przeznaczenia tych pieniędzy na projekt drogi na Lasek- 15.870 zł; reszta na przyłączy do remizy OSP w Ożarowie?

**p. Majtyka**- chciałbym dodać, że sołectwo Brzeziny przekazało swoje środki na remizę w wysokości 1400zł. Kto jest za takim podziałem jaki przedstawił przewodniczący Rady Sołeckiej? Proszę o podniesienie ręki.

1 przeciw, nikt się nie wstrzymał, reszta była za proponowanym podziałem. Podział środków przeszedł przy jednym głosie sprzeciwu.

#### Ad do punktu 4 porządku zebrania wiejskiego - budowa elektrowni wiatrowych.

Proszę o zabranie głosu przez panią Paulinę Kubowicz.

**p. Kubowicz**- Mam propozycję, żeby pan Wójt najpierw powiedział co jest planowane, a my przedstawimy swoje stanowisko.

**p. Wójt**- W roku 2008 do Urzędu Gminy przyjechali inwestorzy, były to 2, 3 firmy, z którymi współpracujemy do teraz. Zapytali, czy na terenie Gminy Mokrsko istnieje możliwość wybudowania elektrowni wiatrowych. Nasza gmina jest specyficzną gminą odnośnie tego rodzaju przedsięwzięć, ponieważ mamy uchwalony miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego. W tym planie, który do tej pory obowiązuje wiatraków i innych odnawialnych źródeł energii nie można budować. W tym momencie, jeśli taka inwestycja miałaby powstać, jest konieczność zmiany MPZP. Aby zmienić taki plan, należy najpierw przystąpić do zmiany studium uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego, to jest właśnie ta mapa. My do takich prac przystąpiliśmy. Jeśli chodzi o te zmiany, jedna z tych firm była w Urzędzie Gminy i poprosiła o spotkanie. Miała spotkania z mieszkańcami potencjalnych miejsc, działek, na których te wiatraki miały powstać. Było takie spotkanie na terenie gminy zorganizowane. Równocześnie była też firma Eco Energy była na sesji lub komisji

Rady Gminy Mokrsko. Też przedstawiała swoją propozycję. Firma ECO ENERGY zaproponowała w początkowym wariantcie 26 elektrowni wiatrowych, miały one się znajdować pomiędzy Komornikami, Zmysłoną, w kierunku Ożarowa. Są to zakresowane obszary na mapie, gdzie te wiatraki mogą powstać. W kierunku na Krzyworzekę i przez Krzyworzekę koło Brzezina i częściowo w kierunku Ożarowa. Wówczas, jak rozmawialiśmy na temat elektrowni wiatrowych, nie było takiej sytuacji jak teraz. Była rozmowa na temat korzyści finansowych płynących z budowy elektrowni wiatrowych. W latach 2007- 2008, kiedy była ta dyskusja i do tej pory istnieje podatek w wysokości 2 % od wartości całej inwestycji, czyli budowlę jaką postawi się na terenie gminy. Wtedy 2 % od wartości wiatraka szacowano, przy wartości wiatraka 10 mln zł, 2% to około 200 000 zł co roku wpływu do budżetu. Kwota, która wówczas się pojawiła dla radnych i dla mnie również była kwotą bardzo interesującą. Dochody od osób fizycznych w naszym budżecie to jest 1.300.000 zł, a od osób prawnych to zaledwie 400.000 zł. Była to propozycja bardzo interesująca. Sytuacja się zmieniła, firmy poszły do sądów. Kwestia wiatraków jako budowli zmieniła swój zakres, pojawiają się różne zapisy dotyczące definicji wiatraków- czasem było definiowane jako urządzenie elektryczne opodatkowane częściowo podatkiem. Ten podatek jest od wartości masztu, fundamentów i niektórych elementów- tych, które są potrzebne przy infrastrukturze. Jeżeli chodzi o kwotę, ona może być różna bo zależy od tego, ile tych wiatraków powstanie i jakie one są. Przypuśćmy, że ok. 40% może być opodatkowane, czyli jest to kwota około 80.000 zł. Mamy teraz realne kwoty, które pojawiły się na terenie Gminy Czarnożyły. Tam jest 8 wiatraków, z których każdy opodatkowany jest na kwotę 46.000 zł rocznie, a 3 innej firmy i lokalizacji po 74.000 zł od jednej sztuki. Mówimy tutaj o konkretnych pieniądzach. Była firma ENERGY ECO, pojawiła się firma WIND PROJEKT. Ona również podpisała umowy na terenie tego obszaru o którym mówiłem. Wstępnie mówili, że będą starać się podpisać 11 umów. Z tym, że oni nie aktywnie uczestniczą w procesach planistycznych i studyjnych, tych, które miały miejsce. W międzyczasie pojawiła się firma Lewantpol, gdzie jako spółka WINDEXPERT zaproponowała 11 wiatraków na terenie od Mokrska w kierunku Chotowa i Małewek. Te lokalizacje tych dwóch firm macie państwo w materiałach. W tej zielonej teczce są stanowiska firm wiatrowych, wszystko co każda z nich przedstawiła w nich zamieściliśmy. Nie komentujemy tych rzeczy. Jest tam opinia firmy, którą poprosiliśmy o poprowadzenie debaty i określenie co według nich jest dobre w zaproponowanych lokalizacjach.

Wracając do pierwotnej sprawy. Oprócz tego, że od wiatraka może być podatek, gmina ma 2 korzyści bezpośrednie i jedną pośrednią. Pieniądze, które wpływają do budżetu gminy. Oprócz tego trzeba wybudować drogi, żeby te wiatraki tam dowieźć. Te drogi muszą być cały czas czynne, bo zawsze może się zdarzyć jakaś awaria. Byłyby to drogi wysypane kamieniem. Ruch na polach mamy coraz większy a część z was wie jak ciężko czasem na to pole dojechać. Kolejną korzyścią są podatki od utwardzonych terenów, mamy również podatek jeśli kable zostaną położone w naszym gruncie. Pośrednio, kto wydzierzawia działkę, ma z tego tytułu dochody, których wysokość zależy od podpisanej umowy, jaka część wiatraka stoi na danej działce, czy jest to całość, czy część. Pośrednio państwo płacą również podatek, który wpływa do budżetu.

Jeśli chodzi o budżet gminy, sami widzicie, że sporo inwestowaliśmy od kilku lat. Nasze zobowiązania są dosyć wysokie i musimy przez kolejne dwa lata trochę sobie odpuścić inwestycji i starać się te zobowiązania zmniejszyć. Jest coś, czego nie

zmienimy, to są nazywane przeze mnie „cęgi rostowskiego”. W tej chwili wydatki bieżące na utrzymanie tego, co mamy- wszystkich szkół, placówek, remiz, zespołów, administracji, opieki społecznej muszą się równać otrzymanym dochodom bieżącym. Nie może być tak, że jak nam braknie w danym roku na wypłatę to weźmiemy sobie kredyt. To nie jest możliwe. Dochody muszą być równe lub większe od wydatków bieżących. Te dochody, które osiągniemy sami wraz z kredytami mogą stanowić zarzewie tego, że staramy się o pieniądze. Każda gmina od przyszłego roku będzie miała liczone indywidualnie wskaźniki dotyczące możliwości finansowania. Prawdopodobnie większość gmin w Polsce musi zmieniać wieloletnie prognozy finansowe. Praktycznie oznacza to, że w przyszłym roku nie jesteśmy w stanie zamknąć nasze wydatki bieżące wykonaniem dochodów bieżących. Do tego dochodzi kwestia, ile będziemy mogli zainwestować. Może się okazać, że za 2, 3 lata jeśli nasze dochody nie wzrosną, albo nie spadną wydatki, braknie nam środków do inwestowania i do starania się o środki z zewnątrz. Miasto, jeżeli ma inwestorów, ma zakłady pracy, ma coś, co jest opodatkowane, dochody w budżecie są większe i ma czym dysponować. Naszym największym bogactwem były zawsze cegielnie. Później powstał duży zakład pana Strzały, który do tej pory funkcjonuje. Dochody od osób prawnych, możemy śmiało stwierdzić, że stanowią połowę tych dochodów nam należnych. Jeżeli zakładów nie będzie, zmienią swoją formę prawną, przestaną działać to podatków dla nas nie będzie.

Co ważne, kolejnym przykładem inwestorów jest budowanie gazu. Taki gaz przechodzi przez naszą gminę, w znacznie większym stopniu niż było to planowane. Z tytułu przejścia gazu za państwa zgodą, także zgodą gminy, bo część tego gazociągu idzie w ciągu dróg, do budżetu gminy wpłynie ponad 220.000 zł podatku. Ta kwota będzie z roku na rok malała o amortyzację. Trzeba powiedzieć, że jak ktoś do nas przychodzi i chce coś zrobić to my się odwracamy od niego. Zebraliśmy się tutaj, żeby podyskutować czy takie elektrownie mogą być takie duże, czy mogą być mniejsze. Zapis, że ma nie być takich elektrowni spowoduje, że każdy, kto chciałby mieć nawet małą elektrownię, nie będzie mógł jej postawić. Kwestia ogniw fotowoltaicznych, mówi się, że takie ogniwa mogą zająć czasem nawet 2 ha ziemi. Z tego tytułu nie będzie już wielkiego podatku do gminy. Kolejnym odnawialnym źródłem energii są biogazownie. Nie mówię, żeby te biogazownie nie powstały. Tylko pozostaje kwestia, co będą przetwarzały. Mamy przykład w Gminie Praszka Jest tam jedna biogazownia, która ma przetwarzać tylko produkty roślinne, a druga bliżej Kowali- jest prośba, żeby w większości przerabiać produkty zwierzęce. Odpady zwierzęce to są głównie odpady poubojowe a zimą gnojowica. Istnieje pytanie czy jak biogazownie powstaną to nie będzie to oddziaływać na środowisko.

Nie mamy wpływu czy te elektrownie mają powstać. Polska przyjęła jak wiele krajów wskaźniki mówiące o tym, jaki procent ma stanowić energia odnawialna. W kwestii zdrowia, ja nie jestem fachowcem, aby się wypowiadać w tym temacie. Jest wiele opracowań, są różne. Musimy znaleźć jakieś rozwiązania pośrednie. Na dzień dzisiejszy elektrownie nie powstaną, decyzja na dzień obecny zależy od radnych, ewentualnie od wszystkich mieszkańców, jeżeli okaże się że będzie potrzebne referendum. W przypadku referendum są dwie ważne sprawy: jeżeli się odbędzie to ważne będzie w przypadku zagłosowania 30% uprawnionych. Koszty będą się wahać w granicach 20.000 zł. Referendum może być ważne bo zagłasuje 30% uprawnionych i powiedzą, że nie chcą tych elektrowni- wiadomo, jest to najwyższa władza, Rada Gminy nawet wtedy nie dyskutuje. Wszystkie projekty, które mamy,

wrzucamy do kosza i stają się nieważne na kilka następnych lat, do ewentualnego zmiany miejscowego planu. Jeśli ludzie się wypowiedzą, że są za, ale to głosowanie będzie nieważne z powodu zbyt niskiej frekwencji, to co będzie z osobami protestującymi, które na dzień obecny nie chcą tych wiatraków. Czy będzie zadyma w gminie, która u nas zdarza się średnio co 2 lata. To jest kwestia wyboru. Na dzień obecny główny nacisk jest na radnych, muszą podjąć decyzję. Mogę tylko powiedzieć, że patrząc na to co się dzieje, patrząc na przedstawiane materiały mówiące o tym jak będzie źle, moglibyśmy poszukać rozwiązania kompromisowego. Jeżeli jest hasło 2 km elektrownia wiatrowa od budynków, nie ma takiej możliwości w naszej gminie. Znajdziemy ewentualnie 1200m. Jak patrzycie na tą mapę, to muszę powiedzieć, że to ułożenie elektrowni niekoniecznie przejdzie ze względu na decyzje środowiskowe a oprócz tego Rada ma prawo zagłosować- może to dotyczyć odległości, wielkości, miejsca. Jeśli macie państwo pytania to proszę zadawać.

**p. Majtyka**- dodam, że ja jako przedstawiciel rady wolałbym referendum, niż gdy radni mają podejmować tę decyzję. Wtedy sprawa będzie jasna, nie będzie niedomówień.

**p. Juszcak**- dwa lata temu, nawet sam zadałem pytanie do pana wójta, bo już wcześniej mówiło się o tych elektrowniach wiatrowych, że możemy pozyskać środki dla gminy itd. Sam zadałem pytanie 2 lata temu, czemu się w tym kierunku nic nie robi. Chodziło mi o te środki dla gminy, bo się inwestuje. Dzisiaj, kiedy widzę czym to grozi, muszę zmienić zdanie i zarzucić sobie, że się na tym nie znałem a odzywałem się. Teraz widzę. Patrząc na ten dramat, to wszystkie nasze osiedla z gminy znajdują się w strefie przemysłowej, która będzie dla nas wszystkich szkodliwa. Wiadomo, że chodzi o pieniądze. Nie chciałbym robić jakiejś rewolty, czy coś w tym rodzaju, jak wójt wspominał, że co dwa lata zdarzają się takie sytuacje. Można było to rozwiązać na zasadzie dialogu, porozumienia czy poprzez naradę nawet. A nie, żeby ludziom pod domami stawiać takie zagrożenie. Rada może głosować i powinna, ale słyszałem coś i nie wiem czy to plotki. Jeżeli są członkowie rady, którzy mają zainteresowanie w sprawie stawiania tych elektrowni, powinni być wyłączeni z głosowania. Uważam, że tak jak powiedział przewodniczący o podjęciu decyzji, to nie tylko pozyskamy pieniądze- co jest bardzo szlachetne. Ja też za tym jestem i jak już wspominałem byłem za tym wcześniej. Niech będzie referendum, weźmy to na siebie i pocujemy odpowiedzialność za swoje zdrowie, za miejsce w którym żyjemy. Tylko tyle, nie chcę się tutaj fermentu. Nie decydujemy się na takie niebezpieczeństwa w pojedynkę.

**p. Wójt**- Bardzo ważne jest pytanie jakie zadamy w tym referendum. Ono jest najbardziej istotne, co będzie w nim zawarte. Z tego pytania wynika wiele innych rzeczy, które w jakiś sposób wpłynę na naszą gminę. Będzie hasło czy jesteśmy za wiatrakami, czy przeciw. Jest to bardzo ogólne stwierdzenie. Jeżeli powiemy, że nie, wtedy żaden wiatrak nie stanie. Ktokolwiek by chciał coś budować, jakiś mały wiatrak, nie ma szansy, żeby coś takiego powstało.

**Z sali** - A ogniskowe można?

**p. Wójt**- bardzo małej wielkości, jeżeli przepisy się nie zmieniają. Nawet jeśli w planie nie ma. Jeśli chodzi o to, o czym pan mówił, czy radni mogą, czy nie mogą głosować. Jeżeli będziemy zmieniać plan, i tak będziemy głosować nad rzeczami, które dotyczą każdego z mieszkańców i prawdopodobnie każdego z radnych. Mówimy o tym, co na planie jest zaznaczone podłużnymi brązowymi ciągami- to są nowe obszary pod zabudowę. Może okazać się, że jest tam czyjaś działka. Jak głosujemy o podatkach, też radni głosują w swojej sprawie. W tym momencie jest to prawo, które mówi, że



wykluczamy się? Cała rada jest ubezwłasnowolniona i nad rzeczami, które jej też dotyczą nie może głosować. Jeżeli chodzi o to prawo, są różne interpretacje i możemy o nich podyskutować. Państwo możecie mieć swoją. Istnieje także inne prawo mówiące o tym, że jeśli ktoś ma sumienie, mówi że coś robi lub nie. Tak to wygląda.

**p. Wydmuch-** Bardzo się cieszę, że po raz pierwszy pan wójt mówi o kompromisie, to jest miłe. Mówi pan wójt o odległościach około 1.000 m. Patrząc na tą mapę tutaj, może źle widzę. Widzę tutaj tylko jeden wiatrak, który usytuowany jest powyżej 1.000m. Wszystkie pozostałe wiatraki tutaj zaznaczone są w odległościach znacznie mniejszych. Skoro pan wójt mówi o kompromisie, to miejmy nadzieję, że pan będzie szedł dalej, bo samo słowo kompromis to jeszcze nie wszystko. Druga rzecz- mówił pan wójt o korzyściach jakie odniesiemy my jako gmina. Jeśli chodzi o drogi, które budują firmy wiatrakowe, które zostawiają po sobie. Wiem, że radni mieli udać się na wycieczkę do gminy Czarnożyły, do Stawu i okolic i ciekawa jestem czy byliście państwo? Ja byłam nie tak dawno w Stawie, w Gromadnicach. Powiem szczerze, że naliczyłam tam chyba 17 wiatraków, natomiast jeśli chodzi o stan dróg to byłam przerażona nawierzchniami asfaltowymi. Powiem szczerze, że zjechałam również w te drogi utwardzone, dojazdowe drogi, zostawione przez firmy wiatrakowe. Powiem szczerze, że gdyby nie to, że był tęgi mróz, to samochodem naprawdę tam nie dałoby się przejechać. Mam jeszcze jedną sprawę, pan wójt i radni pewnie wiedzą, pozostali mieszkańcy niekoniecznie. Dwa dni temu w Wieluniu odbyła się sesja Rady Gminy i tam radni też dyskutowali i podjęli jakieś tam uchwały odnośnie elektrowni wiatrowych. Kiedyś zadawałam pytanie odnośnie ilości wiatraków w naszej gminie. Nie otrzymałam precyzyjnej odpowiedzi. Natomiast właśnie na tej sesji jest nasz radny- pani Rozmarynowska- podała takie informacje. 7 gmin- sąsiedzi Gminy Wieluń- gmina Pałtów, Biała, Czarnożyły, Osjaków, Wierzchlas i Mokrsko. Podała liczby: Pałtów- 17, Wieluń-17, Biała -27, Czarnożyły -28, Osjaków- 17, Wierzchlas-21, Mokrsko-33, docelowo 47.

**P. Przewodniczący i inni-** To jest bzdura!

**p. Wydmuch-** Ponieważ mnie osobiście to przeraziło, poszłam krok dalej. W sumie 174 wiatraki, z czego z Mokrska stanowią prawie 30%. Poszłam dalej- jest ileś tam wiatraków i teraz jak one plasują się na terenie, który zajmują gminy. Największe gminy powierzchniowo mają najmniej wiatraków. I odwrotnie- te najmniejsze mają ich najwięcej. Największa Gmina Wieluń- 131,2 km<sup>2</sup> planuje 17 wiatraków, co daje 1 wiatrak na 7,71 km<sup>2</sup>. Ja może powiem jak to wygląda- to jest kwadrat o boku 3km i na takim kwadracie stoi jeden wiatrak. Czyli rozkładając to 17 na całą gminę Wieluń, to co 3 km stoi 1 wiatrak. Następna pod względem wielkości gmina- gmina Wierzchlas ma więcej tych wiatraków- 21, co daje 1 wiatrak na prawie 6 km<sup>2</sup>. Przejdę do tych mniejszych gmin. Najmniejsze gminy to są Czarnożyły, Biała, Mokrsko. W gminie Czarnożyły planowanych jest 28 wiatraków, daje to 1 wiatrak na 2,5 km<sup>2</sup>. To będzie co 1,5 km wiatrak. Gmina Mokrsko- jeżeli przyjmujemy te 33 wiatraki, to będzie 1 wiatrak na 2,4 km<sup>2</sup>, czyli co 1,6 km, natomiast jeżeli stanie 47 wiatraków, to mamy 1 wiatrak na nieco ponad 1,5 km<sup>2</sup>, czyli co 1200m będzie stał wiatrak. Oczywiście mówię o całej gminie. Wiemy doskonale, patrząc na tą mapę i to co mamy w ulotkach te wiatraki będą w pewnych 80% tych wiatraków będzie stało w tym pasie. To nie będzie co kilometr. To będzie co kilkadziesiąt metrów jeden wiatrak.

**Z Sali-** skrzydłami by się stykały.

**p. Wydmuch-** My na tej elektrowni mamy żyć. Powiem teraz bardzo ostre słowa. Jeszcze raz podkreślę, że ja nie jestem przeciwna wiatrakom, ale nie chcę mieć

szeregu kilkudziesięciu wiatraków. Myślę, że to jest wydawanie na nas mieszkańców wyroku śmierci, powolnego umierania. Ja tak uważam. Ja też nie wiem czy to jest prawda co piszą, bo piszą i że nie szkodzą i piszą, że szkodzą.

**p. Wójt-** kwestia tej odległości i kompromisu. Jak państwo popatrzą na te kręgi jak one się ze sobą stykają, to są miejsca, które są pomiędzy. Jeżeli ten wiatrak znalazłby się pomiędzy tymi polami, to możemy mówić o tym kilometrze lub nawet więcej. Pani spojrz, bo to widać. To, co jest w tej chwili to jest propozycja ze strony inwestorów. Ktoś jak był na debacie tam przedstawiono mechanizm jak te lokalizacje są wybierane. Najprościej mówiąc są specjalne programy, które wyliczają odległości, przepisy, to co jest w danym momencie, w danym terenie i sugerują, że w tym miejscu może powstać wiatrak. Nie zawsze może on tam powstać z dwóch przyczyn. Pierwsza to gdy właściciel nie wyrazi zgody, a druga jeśli okaże się, że z różnych przyczyn ta lokalizacja jest niedobra. Jeżeli brać pod uwagę ilość wiatraków w naszej gminie to mogę powiedzieć, ale tego nie ma wpisane w tamtych materiałach. Na terenie naszego powiatu i nie tylko pojawiło się bardzo dużo firm. Dużo firm, które przyszły i rozmawiały z rolnikami, ewentualnie zaglądały do gminy lub nie, które mówiły, że one chcą ewentualnie na naszym terenie budować wiatraki. Mówię o trzech firmach i dwóch fizycznie chodzących na naszym terenie, które powiedziały ile tych lokalizacji chcą zrobić. Wind Project na tym samym terenie, na którym w tej chwili jest 11 chce postawić swoje. One same się wykluczają. 24 Eco energy i Windexpert proponował 11, potem 9, w tej chwili jest 7, bo tyle umów udało się podpisać. Prawdopodobnie oprócz tych umów, są jeszcze umowy z innych firm, bo wiem że te firmy chodziły i starały się podpisać umowy o budowę wiatraków. To możemy powiedzieć, że ilość umów na terenie naszej gminy jest jeszcze większa i tak samo jest na terenie każdej innej gminy. My tutaj mówimy dzisiaj o tym i tak samo prawdopodobnie w tych firmach jest mówi się o tym. Te firmy, które są zainteresowane, a najbardziej firma Eco energy. Z lokalizacji o których pani mówi to dwa razy ten układ sam się wyklucza. Firmy chcą konkurować, chcą się podkupywać. Taka jest ich filozofia i kwestia. Kto podpisze umowę może dla nich stanowi później większy zysk niż to czy oni ten wiatrak wybudują, bo zrezygnują z budowy. Teraz kwestia dróg. Nie wiem jak pani tam jeździła. Jeżeli weźmie pani pod uwagę drogi asfaltowe, to są w większości powiatowe- jak jedzie się na Gromadzice czy na Staw trochę je poprawili. Drogi, o których mówimy- dojazdowe do miejsca, gdzie są wiatraki, nie znaczy że jest to droga tak jak pani chce przez całe pole do końca. Na terenie naszej gminy na pewno takie drogi dojazdowe się pojawiają, jest to kawałek zrobionej drogi i po niej do tego wiatraka można dojechać. To nie jest tak, że firma robi wszystkie drogi na terenie pól. Ona robi tak jak każdy, gdy jest inwestycja- do tego miejsca, gdzie ją mam. Może być to odcinek 2km, a może wystarczy 600-700 m od asfaltu. Ale ta droga na pewno będzie dobra. To jest moje zdanie.

**p. Wydmuch-** jechałam taką drogą wzdłuż wiatraków i naprawdę tam się po prostu nie dało przejechać.

**p. Wójt-** ja zadałem pani pytanie, czy ta droga była wzdłuż wiatraków, czy do wiatraka?

**p. Wydmuch-** od tej drogi dojeżdżano do wiatraka, aby do niego dojechać, to trzeba jechać kawałkiem drogi polnej.

**p. Wójt-** Ale wie pani, zadam pani pytanie. Jeśli jechała pani taką drogą, nie mogła pani przejechać osobowym samochodem, to jak mógł przejechać dźwig, który waży ok. 70 ton i on dojechał tam.

**p. Wydmuch-** powiem to, co powiedział mieszkaniec. Po zbudowaniu wiatraków, tą utwardzoną kamieniem drogę po prostu zebrano i zostawiono to co było wcześniej.

**p. Juszcak-** Mnie się wydaje, że przy tych odległościach odnośnie naszego miejsca zamieszkania zagalopowaliśmy się za mocno. Ja sobie nie wyobrażam, żebyśmy my żyli w firmie energetycznej, w środku niej. Gmina będzie produkowała prąd dla kogo? Na pewno nie dla nas. To są firmy z zachodu. Pamiętajmy, żebyśmy nie dali się w Polsce w dalszym ciągu oszukiwać. Wszystkie korporacje z zachodu i ze świata przychodzą tam, gdzie ludzie nie potrafią się wybronić. I dają się niszczyć, niszczyć zdrowie itd. Nie tylko podatki u nas zabierają za markety. My będziemy mieszkać w firmie energetycznej. Jak wy sobie wyobrażacie, wy panowie, którzy decydujecie za nas. Do czego dojdzie? W Niemczech 3 km od zabudowań, ale to państwo zadecydowało i ustaliło przepisy. U nas mówi się o Ministerstwie Zdrowia, gdzieś krąży odległość 500 m. A tak naprawdę piszą, że nie znają. Nasze państwo nie umie się rządzić po prostu. Nie wydaje tych przepisów, a już wiatraki każą budować. Już się podpisało umowy z firmami. Agenci jeździli po całej gminie. Miałem w styczniu okoliczność spotkać się z takim facetem. Namawia on ludzi na budowanie ferm, nie wiatraka jednego. Ludzie, fermy to jest wielka firma już energetyczna. Nie możemy do tego dopuścić. Ludzie, zastanówmy się wszyscy. Czy będziemy żyć tylko między wiatrakami? Cały powiat pozostawiany wiatrakami i my też. Ludzie, trzeba trochę rozumem ruszyć.

**p. Małyska-** Chciałem powiedzieć, tak jak pani Wydmuch mówiła o tym wszystkim, to panowie przy stolikach uśmiechali się za nasze pieniądze. Czy serio mówi, czy żartuje, nie? Okazuje się, że to z naszych pieniędzy wy dostajecie kasę. Druga sprawa- proszę powiedzieć dlaczego tak jest, czy to jest dzieło Opatrzności Bożej, że działki na których mają stanąć wiatraki to są w większości działki, gdzie np. ktoś jest radnym w gminie albo powiązany z gminą, czy jakieś inne powiązania.

**p. Wójt-** ma pan na to dowody? Jeżeli chce pan powiedzieć coś takiego, to niech pan się zastanowi co mówi. Ma pan na to dowody? Niech pan mi odpowie.

**p. Małyska-** nie mam.

**p. Wójt-** łatwo jest kogoś oczernić i stwierdzić coś takiego. Ma pan na to dowody? Nie ma pan.

**p. Małyska-** na dzień dzisiejszy mówimy o tym, czy o tamtym, ale to proszę sobie przemyśleć. Dziękuję.

**p. Przewodniczący-** to może było na mnie, bo ja się tak przeważnie uśmiecham. Ja powiem tak. Firmy wiatrakowe nie chodziły do urzędu gminy, nie chodziły do radnych, tylko chodziły do rolników. Gdzie się dało, tam podpisali umowy. Na ten moment nie może powstać żaden wiatrak w gminie. To, żebyście byli państwo spokojni. Żaden wiatrak nie powstanie, bo u nas obowiązuje plan przestrzennego zagospodarowania. A w tym planie nie mamy miejsca na wiatraki. Co innego jest w gminie Państwów. Tam są wydawane indywidualne decyzje i tam jak przychodzi firma z kompletem dokumentów, wójt musi wydać decyzję. Można ją zaskarżyć. A u nas nie ma takiej możliwości. Pani Paulina przyszła i widziała, nie było problemu z udostępnieniem czasu na sesji. Był problem? Pani Paulino, proszę powiedzieć.

**Pani Paulina Kubowicz-** nie słyszałam pytania.

**Pan Przewodniczący-** Czy był problem, aby mogła pani wystąpić na sesji?

**p. Kubowicz-** Zrobiłam wszystko zgodnie z przepisem, czyli 7 dni wcześniej złożyłam wniosek na sekretariat. Pojechałam osobiście i pan przewodniczący mi potwierdził osobiście.

**p. Majtyka**- nie było żadnego problemu. To, że radni coś ukrywają i mają jakieś ukryte interesy, to jest bardzo krzywdzące dla nas.

**p. Antoniewicz**- Kiedy zaczął się cały proces stawiania wiatraków, pan wójt wystosował pismo do Ministerstwa Zdrowia w sprawie zdania jak to ma wszystko wyglądać, jaka jest opinia Ministerstwa Zdrowia. MZ stwierdza min w tych materiałach, których jest kserokopia tego pisma na stronie 7 jest napisane tak: „Wydaje się, że ze względu na wiele czynników, odległością gwarantującą zarówno dotrzymanie norm hałasu jak i zminimalizowanie potencjalnych uciążliwości oraz ograniczającą do minimum wpływ efektu migotania cieni, emisji infradźwięków i zagrożeń z odrywaniem się od łopat kawałków lodu, jest dystans co najmniej 2 km w zależności od warunków lokalnych i środowiskowych odległość ta może być większa. Potwierdzają to wyniki badań, w których wykazano, że odległości zabudowań od farm wiatrowych zlokalizowanych powyżej 2km liczba skarg odnośnie hałasu i występowania objawów syndromu turbin wiatrowych czy choroby wibroakustycznej jest znikoma”. Czyli tą odległością są 2 km, natomiast to, co sugerują nam firmy wiatrowe, to są odległości rzędu 500 m, a w Ożarowie to jest w ogóle skandal, bo są to odległości rzędu 418m, 430 m. Ode mnie mają być 4 o odległości bodajże 700 m. Sporo się mówi też o pieniądzach. Pan wójt mówił o tym jak to wygląda. Jeszcze niedawno wszyscy słyszeliśmy o tym, że ma to być 100 tys., 80 tys., teraz jest to 46 tys. Teraz pamiętacie jeszcze o tym, że nie jest opodatkowany cały wiatrak. Opodatkowany jest fundament. Jedna z firm, która dostarczyła materiały do tego opracowania, ta która chce tutaj budować. Pamiętajmy, że te pieniądze to nie jest 46 tys. Założmy przez te 30 lat, kiedy ta firma wiatrowa tutaj będzie, to nie będzie 50 tys. rok w rok. Te pieniądze z roku na rok są coraz mniejsze, aż w końcu są tak znikome, że jesteśmy w tym samym punkcie w którym teraz jesteśmy, jeśli chodzi o finanse. A te wiatraki już mamy. Jeśli te firmy by działały dłużej. Ja osobiście nie wierzę w to że one będą stawiały nowe wiatraki na nowych fundamentach z nowymi wieżami. Raczej będzie to wyglądać tak, że będą postawione na starych fundamentach. Tak, że my jesteśmy tymi wiatrakami ugotowani w ten sposób, że one są w ilości takiej, że po prostu głowa boli. Może być 30, może być 40. Pamiętajmy, że ta zmiana planu zamyka nam wyjścia. Kiedy ta furka jest otwarta, potencjalny inwestor ma w nosie wszystko. Tam jest tak, że tam wygląda tak jak w naszym przypadku, tam jest plan uchwalony, chcemy się budować, my idziemy do gminy? Nie, idziemy do starostwa, a jak starostwo działa w kwestii wiatraków, o tym mogliśmy się przekonać sami, wydali sprzeczne decyzje. Ja nie chcę mówić, że starostwo działa źle, ale takie rzeczy się mogą zdarzyć. Kwestia tych programów, które liczą ten hałas. Te programy liczą hałas z jednego wiatraka, a u nas te wiatraki są pogrupowane, więc ten chaos jest siłą rzeczy większych. Te wiatraki, które będą u nas budowane, to będą większe wiatraki. To nie będą te wiatraki, jakie są w Czarnożyłach, to będą wiatraki o 50% większe. Nie mówię, że wielkościowo, ale mocą będą większe o 50%.

**p. Kubowicz**- Ja reprezentuję z panem Pawłem Społeczny Komitet Przeciwników Powstania Farm Wiatrowych, ale wyjaśnię na czym to polega. My nie jesteśmy przeciwnikami elektrowni wiatrowych, tylko elektrowni wiatrowych zlokalizowanych zbyt blisko zabudowań. A swoje stanowisko opieramy przede wszystkim na badaniach naukowych, na opracowaniu schematu, o którym mówiłam na zebraniu w remizie OSP, gdzie dokładniej jest mowa o tych wszystkich czynnikach, które wpływają negatywnie, a także na liście od Ministra Zdrowia. Ja tutaj apeluję do naszych radnych, do naszego pana wójta. Rozumiem, że są to mądrzy ludzie, najczęściej ludzie wykształceni, ale nie bądźmy mądrzejsi od ministra, który ma

przygotowaną całą załogę do tego, aby wydawać odpowiednie decyzje. A on pisze tutaj o minimum 2 km. Powiem tak, u nas tak jak pan tutaj powiedział, że tak jak najbardziej nasze sąsiednie państwa- Niemcy 3km, Czechy 3km, Francja – niecałe 2, Holandia 2,5 km, w Danii po protestach nie budują żadnego wiatraka na lądzie, ludzie już się na to nie zgadzają, wszystkie są budowane w wodzie. A u nas teraz jest bezprawie, jest już projekt ustawy Pis-u- mówią o 3 km, PO mówi się o 2 km. Na pewno ta odległość będzie około tych wartości. Teraz firmy wiatrowe wykorzystują ten czas, jak najwięcej wiatraków postawić, bo za chwilę prawo im to uniemożliwi. 20% nasz rząd chce energii odnawialnej wytworzyć, tylko nigdzie nie jest napisane, że mają to być tylko elektrownie wiatrowe i że mają się one znajdować w Mokrsku. Powiem tak, że Polska jest takim krajem, że na północy jest mniejsze zaludnienie i tam można znaleźć takie tereny, gdzie jest 2-3 km od zabudowań, żeby to po prostu nie szkodziło. Powiem, że to że szkodzi to jak najbardziej zdrowiu, na to są badania naukowe, potwierdzone- to o czym mówi Minister Zdrowia. Minister Zdrowia wypowiada się o zdrowiu, więc ja nie mam więcej pytań. Ale powiem też o spadku cen nieruchomości. Za chwilę oddam głos dwóm paniom radnym, które to też potwierdzą na innym przykładzie. Ja potwierdzę to na przykładzie ze Stawu. Tam został wybudowany dom na wysokości pierwszego piętra, po czym pan poszedł do banku i powiedział, że chce kredyt. Jak najbardziej pani powiedziała, że mu dadzą kredyt na 100 tys. złotych. Po czym powstał wiatrak, idzie do tego banku jeszcze raz i mówi- poproszę to 100 tys. złotych, a pani mu mówi- ale wartość pana nieruchomości spadła do 80% pierwotnej ceny. Dlaczego? Bo jest bardzo niekorzystna lokalizacja sąsiedzka. Pan mówi- jak to, ja mam tą samą ziemię, ten sam projekt, te same okna. Pani odpowiedziała- tak, ale ma pan sąsiada wiatraka. Cena pana ziemi spadła. Więc zastanówmy się, nawet jeżeli komuś nie zależy na zdrowiu, czy na pewno chcemy stracić to, co teraz mamy. Co więcej, koło wiatraka nie można się budować, nawet na swojej własnej ziemi. Jeżeli chodzi o decybele. Ludzie, którzy mieszkają, skarżą się albo na hałas, kolega mi ostatnio mówił, że obudził się o 3 w nocy i pyta się żony- kto włączył betoniarkę pod domem? A ona mówi- nikt nie włączył, tylko wiatraki się tak ustawiły i tak wyją. Nie mógł do rana spać. Jest prokuratorem, więc nie mógł normalnie pracować. Kolejny przykład pana, który mieszka w Stawie- ma własną firmę i nie może myśleć, bo non stop ten hałas. Jedźcie tam i popytajcie tych ludzi jak jest. A u nas tak jak kolega powiedział, w Ożarowie są to 4 wiatraki. 434, 418, 423, 495m od zabudowań. A minister mówi o 2 km. Firmy wiatrakowe chcą nam je postawić, bo czy im zależy na naszym zdrowiu, czy na pieniądzach, które zarobią. Co więcej, te decybele, o których powiedziałam. W tym opracowaniu przeczytacie, że wszędzie się mówi o decybelach 45, czy 40/ Jest tam też napisane, że są to wartości podane przy wietrze, który wieje z prędkością 10m/s. A trzeba wiedzieć, że wiatrak tak naprawdę przy 8m/s dopiero zaczyna się poruszać.

**p. Szaniec-** od 6m/s.

**p. Kubowicz-** Przy 6 zaczyna dopiero delikatnie się kręcić. Kręci się do 26. Jak najbardziej, te 40 dB jest to przy początkowym rozruchu wiatraka. I zauważcie, to są też badania na tych nowych wiatrakach, od samego początku. A teraz ja zadam pytanie, jakie zadałam wcześniej w OSP. Czy za 5 lat wiatrak będzie tak samo nowy i sprawny? Czy za 10 będzie tak samo? Powiedzcie mi kto będzie to badał? Czy właściciel firmy, która to montuje, który będzie czerpał korzyści, któremu zera będą wpadały na konto w banku? Czy on będzie patrzył, nasłuchiwał, że wy macie za

głośno? Do kogo się później zwrócimy, jak będzie nam za głośno? Do siebie nawzajem?

**Z sali** - do tych, co chcą wiatraków.

**p. Kubowicz** - jeszcze odnośnie firm- najczęściej te firmy- przede wszystkim firma Windproject, jest to firma, która tak naprawdę pozyskuje rolników a następnie przekazuje to wszystko zagranicznym inwestorom. Bo jak powiedział jeden z dyrektorów firmy Windproject- w Polsce nie ma nikt pieniędzy tyle, żeby postawić wiatraki. I co się teraz dzieje, powiedzcie mi, mamy umowy podpisane na wiatraki na 30 lat. Powiedzcie mi, kto da mi pewność, że ta firma będzie działała za 10, za 15, 20 lat? Banki bankrutują. W dzisiejszej rzeczywistości nikt nie jest niczego pewien. Powiedzcie mi, kto później będzie demontował te wiatraki? Właściciel, na którego działce stoi, czy gmina? Chcę powiedzieć, o zebraniach wiejskich, bo nie ukrywam, że jeździmy z kolegą i byliśmy na wszystkich zebraniach oprócz 3 bardzo małych sołectw. Tam, gdzie odbyło się głosowanie, w znacznej większości ludzie są na nie. Nie chcą wiatraków w Słupsku, w Mokrsku 1, w Komornikach. My stoimy na stanowisku, żeby wam, ludziom oddać głos, żeby zorganizować referendum. Mówimy o kosztach, powiem tak- koszty 20 tys. zł. Jak każdy kij ma dwa końce, każda decyzja niesie dwa rozwiązania. Jeżeli referendum wygramy, żaden wiatrak nie powstanie i wierzcie mi, że te koszty poniesione będą mniejsze niż jakby te wiatraki powstały. A druga sprawa, jeżeli przegramy i większość powie, że chce te wiatraki, to naprawdę gmina tyle zarobi, że będziemy mieli brukowane ulice diamentami, że te 20 tys. to mały pryszcz. Wierzcie mi lub nie, człowiek jest taką jednostką, tak specyficznie jest zbudowany psychologicznie, że nawet jeżeli byśmy mieli brukowane złotem, wysadzone diamentami, kostką brukową ulice, mieszkali w złotych domach a nasza gmina opływałaby w dostatek, to jeżeli większość z nas albo nawet część będzie chorować, to wierzcie mi, że będziemy i tak narzekać, bo nikt w złotej klatce nie chce żyć. Na końcu powiem coś takiego, zanim oddam głos zaproszonym przez nas gościom, każdy kij ma dwa końce, każda inwestycja, każda decyzja niesie za sobą zyski i straty. Jestem ekonomistą i powiem tak w tym przypadku bilans zysków i strat jest zaskakujący, straty są o wiele większe niż ewentualne zyski. Teraz przedstawię zaproszonych gości. Państwo wyrazili zgodę, żeby coś powiedzieli. Na samym początku witam panią asystentkę posła do parlamentu europejskiego- pana Wojciechowskiego, panią Anię Rozmarynowską, radną Rady Miejskiej w Wieluniu i kolejną panią radną RM z Wielunia- panią Emilię Kałuża. Pana Bogdana Siwika - mieszkańca Popowic z gminy Państwów, pana sołtysa z Popowic- Ryszarda Nowaka, pana Czesława Pilarskiego mieszkańca Popowic. Poproszę panią Anię o głos i żeby wyjaśniła, bo dwa dni temu w gminie Wieluń przeszła rewelacyjna uchwała, która mówi o tym, że inwestor musi zdobyć zgodę wszystkich właścicieli działek na wybudowanie takiej elektrowni, wszystkich właścicieli działek w promieniu 3 km. Każdy musi wyrazić zgodę. 15 radnych było za, 2 wstrzymało się od głosu. Bardzo mądry ludzie.

**p. Rozmarynowska** - dzień dobry państwu. Szanowni państwo, jeśli chodzi o to co dla Przewodniczącego Rady było ....Mamy taką decyzję, wyłączamy się z głosowań w każdym interesie prawnym, taki jest zakaz ustawowy, jeżeli o chodzi o głosowania w Gminie Wieluń. Również, jeżeli kandydujemy do komisji poszczególnych na przewodniczących, również nie głosujemy w swoim interesie. Mamy taki wyrok sądu i takie jest prawo, więc tutaj takie dyskusowanie na ten temat... Nie mówimy, panie wójcie, o dyskusowaniu na temat wysokości podatków,

które dotyczą wszystkich mieszkańców, tylko własnego interesu prawnego. A te inwestycje są interesem prawnym.

**Z Sali-** brawo!

**p. Rozmarynowska-** możemy dostarczyć zainteresowanym ten wyrok, bo to jest decyzja sądu. Szanowni państwo, ja chciałabym jeszcze sprostować pewne rzeczy. Pan mówił o zysku z wiatraków 6 tys zł, więc nie wiem dlaczego takie kwoty padają. W państwa materiałach, które mam od dwóch dni, bo na spotkaniu w Komornikach również byłam i tam otrzymałam je i przejrzałam je tam wówczas dość pobieżnie. Tutaj inwestor wykazuje, że będzie płacił 4,5-5% podatku. Pamiętajmy, te kwoty, które są tutaj przedstawione przez firmę Energy-Eco z Wielunia są zawyżone ze względu na skalę podatkową.

**p. Wójt-** 4,5 % to jest amortyzacja, niech pani się dobrze wczyta.

**p. Rozmarynowska-** Czytałam, że będzie te podatku z inwestycji. To jest do doczytania. 2% z inwestycji. Szanowni państwo, ponieważ pani powołała się na moją informację z sesji Rady Miejskiej, to wam wyjaśnię skąd takie ilości. Pozwoliłam sobie przed sesją RM podzwonić do radnych poszczególnych gmin z zapytaniem, jakie mają informacje (przypominam że działalność rady jest jawna, działalność organów jest jawna). Natomiast, szanowni państwo, tak naprawdę nie mamy zielonego pojęcia ile umów jest podpisane. Akwizytorzy jeżdżą, rozmawiają z rolnikami, rolnicy podpisują umowy i jestem świadoma jednego. W zasadzie to jedno stwierdzenie kolegi architekta, jest bardzo słuszne. „Podpisanie umowy przez rolnika powodowane jest dwoma działaniami. Pierwsze działanie to nędza życia rolnika, nędzne renty rolnicze i możliwość uzyskania jakiegoś dochodu, który jest zdecydowanie wyższy od tego, co daje państwo. Druga- to chciwość i pazerność.” Zawsze tak było, że dlaczego mam nie zarobić, jak mam taką możliwość. Przecież te pieniądze są za darmo. Wyrażam zgodę i tyle. Rzeczywiście te umowy są na tyle niewiódące, że jeśli nie powstaną wiatraki to nie będzie generalnie pieniędzy i nie będzie dochodu dla rolnika. Ale szanowni państwo, nie mówi się bardzo głośno o tym, że za wszystkie szkody odpowiada ten rolnik, który podpisał umowę. O tym też musicie państwo pamiętać, którzy te umowy podpisali. Że jeżeli nastąpi jakakolwiek szkoda z przyczyn wiatrakowych, czy połamane śmigło, czy cokolwiek innego, to te szkody pokrywa rolnik i może się okazać, że te 20 tys. rocznie przez lata to będzie za mało na odszkodowania, które trzeba będzie zapłacić za ewentualne straty.

Jeżeli chodzi o te wiatraki i ich ilości. Ilości się zmieniają i to jest zadziwiające. Podam państwu przykład, w gminie Państw podano nam, że ma być 17 wiatraków. Wczoraj została zwołana nadzwyczajna sesja rady gminy, na której przegłosowano dokument przedstawiony przez pana wójta. To jest program naprawczy, w którym informuje się, że wiatraków planowanych jest 30. 70% terenu jest to Załęczański Park Krajobrazowy i do tego objęty programem Natura 2000. My tak naprawdę, mimo tych działalności, nie mamy pojęcia ile wiatraków stanie. Dzisiaj rozmawiałam z panem posłem Wojciechowskim, był zadziwiony, że takiej sytuacji nie ma w całej Polsce, bo jest wiele skarg zgłaszanych na sprawy stawiania wiatraków. A przecież to nie jest jedyne źródło energii odnawialnej, bo przecież są też elektrownie wodne. A tutaj zadziwiające jest to, że u nas jest tak duże nagromadzenie inwestorów. Mam pytanie, czy pan był? Kontrolował pan sytuację? My po liście od pana Boguckiego-pana prezesa firmy, pozwoliliśmy sobie sprawdzić to, co nam napisał w liście. Szanowni państwo, tam jest kapitał 100 tys. złotych, więc mam pytanie, z czego te wiatraki mają być stawiane? Coraz więcej w terenie pojawia się informacji, że rzeczywiście przychodzą akwizytorzy, przedstawiciele handlowi, jak sobie chcemy

ich nazwać. Przedstawiciele różnych firm uzyskują całą dokumentację i my nie wiemy komu ją odsprzedają, bo to nie dzieje się bez pieniędzy i bez zarobku. Nie wiemy kto tak naprawdę będzie zarządzał i będzie właścicielem farm wiatrowych, które powstaną. Mam pytanie do pana wójta, czy to studium jest obowiązującym, bo jest na nim data 2010? I czy w 2010 r. zostały naniesione wszystkie te farmy wiatrowe, które są w tym dokumencie? Starczy. Ja mówię głośno, bo jestem nauczycielem, również akademickim i mam głos wyrobiony. Szanowni państwo, mamy jeden obszar wiatrakowy- to jest Mokrsko. Drugi obszar wiatrakowy, trzeci obszar wiatrakowy, czwarty i piąty. Nie będę tego komentować. Siedzę i patrzę na to hasło, które jest tam do góry. Jan Paweł II udziela błogosławieństwa miejscowości Ożarów. Ja wierzę w mądrość ludzi. Mój ksiądz ze szkoły zawsze mówił: „Jak Pan Bóg chce kogoś ukarać, to mu rozum odbiera”.

Ja naprawdę jestem daleka od tego, żeby kogokolwiek obrażać. Panie wójcie, pan nie chce tutaj żyć. Okaże się w końcu, że mamy mieszkać w elektrowni wiatrowej. Jeżeli chodzi o to, co państwo otrzymaliście. Nie wiem, to jest informacja dla pana wójta do wykorzystania. Panie wójcie, czas najwyższy ruszyć do Urzędu Marszałkowskiego i starać się o pieniądze na drogi wiejskie. Są pieniądze w Urzędzie Marszałkowskim na budowę dróg dojazdowych na pola, z których nikt nie korzysta. Ani grosza nie wykorzystuje się z tego funduszu. Warto by było, żebyście zaczęli państwo z tych pieniędzy korzystać.

**p. Szaniec**- teraz naprawdę pani mówi nieprawdę.

**p. Wójt**- szanowni państwo, jeżeli ktoś mówi o tym, że my nie wykorzystujemy możliwości na budowy dróg w pola, to powiem od razu, że gmina Wieluń ma taką możliwość, składa wnioski i wycofuje się, bo im brakło pieniędzy. Wieluniowi brakło pieniędzy.

**p. Rozmarynowska**- nie składaliśmy.

**p. Wójt**- proszę panią, pani to chyba radną nie jest. To niech pani sprawdzi budżet w roku 2010, mieliście złożony wniosek odnośnie budowy drogi na terenach polnych w kierunku Chotowa i nie zrealizowaliście. Teraz, jeżeli chodzi o drogi polne. Jeżeli chcemy coś budować, możemy składać wnioski. Jest FOGR. Kiedyś fundusz dawał 50 tys., potem się zmieniło. Ostatnio jest ciśnienie ze strony samorządów, żeby dawał większe pieniądze. Dali na to dużo pieniędzy, dają teraz do 60%. Ale powtarzam do 60% na drogę asfaltową. Budżet, który jest na te drogi wynika z tego ile jest odrolniń na terenie całego województwa. Czyli, jeżeli ktoś coś buduje, płaci specjalną opłatę i z tego są robione min. drogi. Za Orlika mamy zapłacić 100 tys., z tego w tym roku 10 tys. zł. Z tym, że walczymy o umorzenie, żeby tych 100 tys. nie zapłacić, w sumie na razie nieźle wychodzi. W tamtym roku do rozdysponowania było 17 mln zł. My złożyliśmy drogę na Piaski, która warta była 460 tys. i dostaliśmy 80 tys. dofinansowania. To stanowi nawet nie 20% przed przetargiem. Szanowni państwo, a skąd my mamy wziąć resztę pieniędzy? Te 80%? Skąd je mamy wziąć? Jak pani tutaj mówi, a jeszcze pani nie wie, że nawet gmina Wieluń składała wnioski o dofinansowanie na drogi rolnicze, to katastrofa.

**p. Rozmarynowska**- mówiłam że w roku 2013 r, ja państwa kompetencji nie podważam.

**p. Szaniec**- jeśli chodzi o Ożarów, to jesteśmy w gminie na 1 miejscu, jeśli chodzi o budowę dróg asfaltowych. Mieszkańcy Ożarowa wiedzą ile powstało dróg asfaltowych w przeciągu 6-7 lat.

**p. Rozmarynowska**- chciałabym wrócić do opinii prawnej, bo rozmawiamy na temat wiatraków. Opinii prawnej biura prawnego, które obsługuje farmy wiatrowe i działania



inwestorów, jeżeli jest taka potrzeba, broni również mieszkańców. Raport oddziaływania na przedsięwzięcia środowiskowe jest dokumentem prywatnym. Taka informacja publiczna się ukazała. Jest to jeden z zasadniczych etapów rozwoju projektu, jest to decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach przedsięwzięcia. Jej wydanie jest poprzedzone sporządzeniem raportu o oddziaływaniu przedsięwzięcia na środowisko, który decyduje o zmianach projektu. Liczby raportu są dla inwestora tak naprawdę momentem przełomowym i decydują o jego rozwoju. Jednak raport ten ma walory dokumentu prywatnego, a nie urzędowego ze wszystkimi tego konsekwencjami prawnymi. Dokumentem prywatnym w postępowaniu administracyjnym w przeciwieństwie do dokumentów urzędowych nie korzystają z domniemania zgodności z prawdą - tego też nie stwierdzono. Dokumenty prawne nie przesadzają o tym, czy oświadczenia w nich zawarte są zgodne z prawdą, skuteczne. Nie można na tej podstawie uznać, że ich treść przedstawia stan rzeczywisty. Dla inwestora jako wnioskodawcy w postępowaniu administracyjnym dotyczącym decyzji środowiskowej jak również dla organów administracyjnych biorących udział w tym postępowaniu oznacza to, że dowód z raportu powinien być ostemplowany przez pryzmat wszystkich dowodów w sprawie. Inwestor ma mieć prawo zgłoszenia dowodów i opinii innej osoby w celu wskazania też wniosków do raportu, że są błędne lub niewiarygodne albo że nie odzwierciedlają rzeczywistości. Co więcej nie istnieją jakieś szczególne wymogi jakie kwalifikacje powinna być osoba, która ten dokument przygotowuje lub opiniuje. Decydujące znaczenie ma rzetelność dostarczonych informacji oraz posiadanie wiedzy z danego zakresu nauki. Szanowni państwo, to jest taka bardzo cenna uwaga i gdyby się państwo dokładnie wczytali w te dokumenty, bo bardzo wiele o różne dokumenty i informacje są oparte. Co innego mówi pan minister, co innego wiedzą firmy, które przygotowują te dokumenty. Chciałabym się jeszcze odnieść do jednego projektu, o którym tutaj wspominała pani Paulina. Rzeczywiście przygotowana jest zmiana ustawy Prawo Budowlane jak również projekt ustawy o planowaniu i gospodarowaniu przestrzennym, ale w art. 7 ust. 2 ma zostać dodane brzmienie: Minister właściwy do spraw środowiska dla elektrowni wiatrowych o mocy przekraczającej 500 KW uznają, że elektrownie te nie mogą być budowane w odległości mniejszej niż 3 km od zabudowań mieszkalnych oraz terenów leśnych." Ponieważ dużo państwo mówicie o szkodliwości i wszystkich działaniach wiatraków na ludzi. Szanowni państwo, to nie wszystko. Ludzie to nie wszystko, mamy ptactwo, mamy faunę i florę, mamy pszczoły - o których się nic nie mówi a my już mamy problemy z ulami w Okalewie. Tam do wiatraków jest dosyć daleko a nam w ulach pszczoły padają i to już wiemy od pszczelarzy. Moja koleżanka osobiście ma problem u nas i nie wiemy co będzie dalej się działo. W związku z czym jest to niezwykle ważne i wiem, że szanowni państwo macie dużo więcej zwierzyny. Już mieszkańcy Gaszyna donoszą, że pojawiły się całe watahy saren i innych zwierząt. To też jest związane z funkcjonowaniem tych wiatraków z drugiej strony. Tego też musimy być świadomi. Oczywiście, to nie jest dokument wiążący. Na chwilę obecną wynikają z Dyrektywy UE, do tego projektu. Ten, który przygotowała Platforma Obywatelska mówi o 2 km, o tym minimum, które jest w dyrektywie unijnej. Czy i co uchwali parlament, nie wiemy. I nie wiemy kiedy uchwali. Dlatego dzisiaj osobiście inwestorzy bardzo się spieszą z tym, żeby te budowle powstały. Ja chciałabym jeszcze powiedzieć, szanowni państwo. Pan wójt słusznie mówił, że będzie podatek, że będą zwiększone przychody gminy. Ale musimy pamiętać również, że to są pola i macie państwo wyłączenia. Wszystkie te kawałki musicie podejmować sobie z dopłat, dlatego że to są grunty przemysłowe,

zupełnie inne podatki, odchodzą dopłaty. Żeby nie było problemów i kra. Musicie państwo pamiętać. Dziękuję bardzo. Aha, niech pan wójt wie. Staram się uzyskać te wyroki, przynajmniej sygnatury akt, to co w ubiegłym roku było w Szczecinie, Otrzymali właściciele gruntów sąsiednich z tytułu utraty wartości gruntów po 200 tys. zł odszkodowań za stawiane wiatraki. To jest też coś z czym musi liczyć się gmina, dlatego, że odszkodowania będą wypłacane z gminy. Dziękuję bardzo.

**p. Przewodniczący**- dziękuję bardzo. Proszę..

**p. Kałuża**- Witam państwa serdecznie. Proszę państwa, urodziłam się w Krzyworzece w gminie Mokrsko. Ta ziemia jest mi bardzo bliska, dlatego identyfikuję się z państwem, bo zależy mi, żeby moi bliscy mieszkali w takim środowisku, w jakim się urodzili. A nie w zawładniętym przez grupę obcego kapitału. Nawet jak jest częściowo polski. Proszę państwa, ja mam opracowania. Za 15 mld zł. Zostało przejęte przez polskie korporacyjne przedsiębiorstwa energetyczne oraz zagranicznych dostawców wielkich turbin wiatrowych. My płacimy za prąd drogo dlatego, że cena prądu z elektrowni wiatrowych, czy go kupi elektrownia, czy nie zapłacić musi. Nie jest w naszym interesie, żebyśmy mieli tutaj te elektrownie wiatrowe. To jest wasza decyzja, wy tu jesteście, radni podejmą decyzję, która będzie skutkowałą przez 30 lat, na wasze dzieci i wnuki. Teraz rozmawiajcie z nimi, bo oni są odpowiedzialni za wasze zdrowie, za wasz los. Jeżeli zdecydują, że są te farmy, to was tu nie ma. Informuję pana wójta, że będę osobiście pilnowała i dochodziła wniosków o odszkodowania. Czy gminę stać, czy ma rezerwę budżetową na te odszkodowania dla mieszkańców? Państwo zrujnujcie gminę, jeżeli postawicie tutaj farmy wiatrowe.

**p. Przewodniczący**- radni nie decydowali, a jest wiatrak u nas.

**p. Kałuża**- Liczę na to, że uchwałą rady gminy zmienicie ten plan, wyrzucicie z tego planu wszystkie te zapisy dotyczące budowy wiatraków i nie podejmiecie decyzji o lokalizacji jakiegokolwiek wiatraka.

**p. Przewodniczący**- tak jak już tu pani Paulina mówiła, pan Paweł, jeździł na zebrania i na każdym zebraniu mówili, że będzie referendum. Będą występować o referendum. Ja już mówiłem, że bardzo byłbym wdzięczny, gdyby to referendum było. Nie byłoby problemu, niech mieszkańcy gminy zagłosują, bo za 5 lat, gdybyśmy odrzucili wiatraki, gdybyśmy zamknęli szkoły. Ja nie jestem za wiatrakami .

**z Sali**- wiatraków nie było a szkoły były.

**p. Przewodniczący**- ja już mogę przeczytać ile dzieci urodziło się w Ożarowie. W 2011 r. jedno dziecko.

**Z Sali**- trzeba starać się o dzieci a nie o wiatraki.

**p. Przewodniczący**- Jak będzie referendum, to wszyscy mieszkańcy się wypowiedzą. Wtedy będzie sprawa jasna. Nie będzie żadnego problemu.

**p. Kubowicz**- będzie referendum jak najbardziej, bo my pana Wójta..... Znajdziemy dobrych prawników, żeby dobrze skonstruowali, żeby nikt nam tego nie odrzucił. Powiem wam osobiście. Ja ubolewam, że to my społeczeństwo musimy wnosić o to referendum a nie gmina, bo chciała zdecydować już w październiku i decydować za nas.

**p. Przewodniczący**- ale pani Paulino, mówiła pani od dwóch tygodni na każdym zebraniu, że będziecie występować, że wystąpicie o referendum. Będzie referendum, to super. Nie będziemy musieli sami decydować za wszystkich. Jest tyle lokalizacji wiatrowych, na razie ci, którzy mają te lokalizacje są spokojni. Jak przyjdzie do głosowania, jaki wtedy powstanie harmider. A jak będzie referendum, zagłosują wszyscy mieszkańcy gminy i będzie sprawa jasna i czysta. Ja nie widzę problemu.

**p. Siwik.** Dzień dobry państwu, nazywam się Bogdan Siwik. Jestem z gminy Pątnów, z Popowic. Właściwie pierwsze pytania do pana wójta, kiedy pan mi wybuli, bo tu są wiatraki przy Popowicach zrobione. Ile pan przewiduje, czy przewiduje pan do Popowic jakieś dotacje z tych wiatraków? Drugie pytanie- czy my mieliśmy jakieś szanse aby wnieść jakieś uwagi do waszego studium?

**p. Wójt-** jeżeli chodzi o to, co dotyczy studium- jest to prawo miejscowe lokalne i dotyczy mieszkańców i samorządu naszej gminy. Jeżeli z lokalizacji wyszłoby, że jest jakieś oddziaływanie środowiska na gminę zewnętrzną, czy na działki zewnętrzne, może być że w tym postępowaniu będą uczestniczyć osoby spoza gminy. Jeżeli chodzi o gminy, to każda gmina ma swój statut. Możemy zadać takie samo pytanie, jeżeli u nas nie będzie wiatraków, a u sąsiadów powstają. Co my z tym zrobimy.

**p. Siwik-** chce pan powiedzieć o wystąpieniu do gminy Pątnów i do gminy Wieluń?

**p. Wójt-** My nie musimy w tej kwestii występować.

**p. Siwik-** chyba przepisy się zmieniły, bo gmina Czarnożyły wystąpiła o opinię do gminy Wieluń. O uchwalenie studium. Bardzo dobrze, że tego nie ma. Pomożemy gminie Mokrsko, gmina Wieluń niech złoży wniosek, gmina Pątnów złoży i może uda się to studium...

**P. Przewodniczący-** Wieluń nam będzie płacił, bo na terenie Kadłuba są wiatraki.

**p. Wójt-** proszę pana, jeżeli studium jest uchwalone z jakimkolwiek naruszeniem prawa, wojewoda by to zastrzegł i uchwała zostałaby cofnięta. Widocznie w całym postępowaniu, które było zrobiliśmy wszystko zgodnie z prawem i jest to akt obowiązujący na dzień obecny.

**p. Siwik-** W Wierzchlesie o taką opinię wystąpili.

**p. Wójt-** widocznie była im potrzebna.

**p. Siwik-** powiem państwu tak, że w gminie Pątnów zaczęliśmy protestować, w Popowicach, Grębień. U nas nie ma studium jeszcze i u nas to można powiedzieć, że ludzie zgodzą się na wszystko itd. Mamy nadzieję, że dlatego, że jest to uruchomione trochę na skrót, to można by się szybciej i łatwiej i według prawa. U nas nie ma jeszcze studium, 4 decyzje środowiskowe są zaskarżone do SKO z szansą na unieważnienie. No i oczywiście piszemy do wojewody, do dyrektora Regionalnego Referatu Ochrony Środowiska. Główny powód to jest taki, że u nas jest takie prawo-ustawa z 2003 r. art. 10 pkt 2a., który mówi, że elektrownie wiatrowe muszą .....Może nam się to uda przeciągnąć. Jeśli chodzi o naszych radnych, to była nadzwyczajna sesja rady. Nasi radni są bezradni. Poszło o taki punkt, że pan komisarz, miał być skierowany list do premiera, żeby tego komisarza nie wysyłał, że 3 mln dostaną z wiatraków, z instalacji doprowadzanych. Ale głównie z wiatraków. Ja jak się o tym dowiedziałem, choć nie jestem radnym, ale współpracuję z sołtysem, który jest radnym. Całą noc siedziałem nad przepisami. Napisałem taką informację prawną, że jeżeli ten punkt ustalicie, że przewidujecie dochody 3 mln z wiatraków, to ja wtedy kieruję pismo do prokuratury i zaczynam już to pisać. Bo tak jak mówię radni bezradni, sesja się zaczęła. Tylko dwóch radnych wstrzymało się od głosu. Było przegłosowane tak jak wójt chciał. Tyle na temat naszej gminy. Tutaj było powiedziane o małych wiatrakach. Właśnie jest taki program. Na małe wiatraki do 100 kW nie potrzeba żadnych zezwoleń, każdy z mieszkańców może gdziekolwiek taki wiatraczek postawić. Wtedy jest sens, bo nie robi się większych linii przesyłowych, bo to jest blisko domu. Teraz, jeśli chodzi o pakiet klimatyczny, w czerwcu było poruszone że my musimy mieć ten pakiet. Kto tak powiedział, że my musimy? Ludzie w Polsce palą byle czym, śmieciami. Jest przykład Krakowa. Nie stać ich na węgiel, podobnie na wsi też. Zamiast tutaj rząd dać, żeby było czyste

powietrze, rząd daje dotacje firmom wiatrakowym. Gdyby był wolny rynek energii, zaden wiatrak by się nie kręcił. Gdyby nie dopłaty do zielonej energii. Za 3 lata są wybory, zmieni się ustrój i wszystkie wiatraki upadną, bo jeśli nie będzie dopłat, nie będą wiatraki pracowały. Czasami jeszcze się słyszy, że można żyć pod wiatrakami, nawet dzisiaj nasz wójt powiedział, że on mógłby mieszkać pod wiatrakami. W obozie koncentracyjnym też ludzie przeżyli.

**p. Kubowicz-** Chciałam powiedzieć o jednej kwestii, bo tak jak jeżdżę na zebrania, jest taki argument, że szkoła będzie zamknięta, że nie będzie szkół pada na każdym zebraniu. To nie są moje słowa, ale słowa mieszkańców. Proszę nas nie straszyć. Zastanówmy się co mają wspólnego szkoły z wiatrakami. Do szkoły chodzą dzieci, czy wiatraki? Nie dajmy się zastraszyć nielogicznym argumentem. Do tej pory szkoły istniały, nie mieliśmy żadnych wiatraków. Pan przewodniczący powiedział, że urodziło się jedno dziecko. Kiedyś na jednym zebraniu, chyba w Słupsku, wstał taki jeden młody chłopiec i powiedział tak, jeżeli pan wójt nam tutaj postawi wiatraki, to my wszyscy młodzi stąd wyjedziemy. Kto będzie rodził te małe dzieci? Kto będzie rodził te małe dzieci, które będą chodziły do tych szkół? Nikt. Co więcej, wszyscy młodzi, z którymi się rozmawia, którzy są mobilni mówią tak, my stąd wyjedziemy, tu zostaną starsi ludzie, którzy nigdzie się nie ruszają. Tu będą dogorywać. Ale teraz jeżeli możemy się bronić rękami i nogami, róbmy to bo może być tak, że obudzimy się z ręką w nocniku i możemy w to wszystko o czym mówię uwierzyć, ale po fakcie. Żadnego wpływu na zmianę wtedy mieć nie będziemy. To wszystko z naszej strony. Teraz możecie głosować.

**p. Wójt-** chciałbym do tej ostatniej wypowiedzi się ustosunkować. Szanowni państwo, ludzie wyjeżdżali z naszych terenów 200 lat do tyłu i teraz wyjeżdżają. Naprawdę oni będą wyjeżdżać, jeśli zmieni się ustrój. My możemy na naszym terenie i jest to naszym obowiązkiem jako gminy, zrobić wszystko, żeby ludzie mieli to, co jest potrzebne do życia. Wyobraźcie sobie że wiatraków nie ma, przed nami stoją dylematy związane z tym, że musimy utrzymać szkoły, takie jest prawo. Jeżeli będzie jedno dziecko w szkole, może być taka sytuacja. To w którymś momencie może tak być. Jak będzie 2,3 to w którymś momencie ktoś z was powie, że jest 3 uczniów a nauczyciel zarabia nie wiadomo ile. A mogliśmy dołożyć do tej szkoły 100 tys., przyjdzie drugi pan i powie- złożyliście wniosek do FOGR-u ? Złożyliśmy. Robimy? Nie robimy. A czemu? Bo nie ma kasy. Jak to nie mamy kasy? Tam możemy zaoszczędzić, tu możemy zaoszczędzić. Pytanie, w którym momencie nasze oszczędności albo możliwości oszczędzania się skończą. Przyjdzie taki moment. Albo się coś nie zmieni jeśli chodzi o finansowanie samorządów. Bo to że dają nam dodatkowe zadania, zalecenia bez pieniędzy to wieloletni fakt. Np. jest takie zalecenie, że do roku 2015 cała Polska ma być skanalizowana. Ja wam nawet nie obiecuję, że w roku 2018 będziemy u was budować kanalizację. Bo ja nie jestem o tym w ogóle przekonany, bo nie będziemy mieć 10 mln w budżecie, czy 20 w tym momencie, jak mamy sam budżet na 17 mln. Wydajemy dużo pieniędzy na różne rzeczy, na które powinniśmy dostać dotacje. A nie dostajemy. Dziś na ucznia 6 latka powinniśmy od 7 lat dostawać pieniądze na 5 latka też powinniśmy dostawać a nie dostajemy. Z czegoś musimy tą szkołę utrzymać, z dodawania naszych pieniędzy. Jak zostałem wójtem było 670 uczniów. Teraz jest 540. Na koniec, za 5 lat może być taki rocznik, w którym może być około 510 uczniów na dzień obecny licząc. Jak zaczynałem być wójtem, czyli 7 lat do tyłu, do szkół dokładaliśmy 260 tys. Przedszkola kosztowały nas 800 tys. a w tej chwili różnica między tym co mamy a tym co jest wychodzi 2, 2 mln. Przedtem dołożyliśmy 1,3mln. Skądś gmina generuje

to, że dokłada. Będzie musiała dokładać więcej, będzie dokładać do czasu, kiedy będzie mogła. A później zrobi to, co powiedzieliśmy- będzie oszczędzać.

**p. Przewodniczący**- dziękuję, zamykam dyskusję. Przechodzimy do głosowania.

**p. Eichstaedt**- w tej sprawie chciałem powiedzieć, która została pominięta a jest istotna. Farma wiatrowa jest na obszarze chronionym na obszarze przyrodniczo-krajobrazowym wzgórza ożarówskie mieści się 10 wiatraków i 7 w bezpośrednim sąsiedztwie. Gdyby taka sytuacja się zdarzyła, to nie będzie co chronić. Na tym obszarze chronionym nie będzie już pięknego krajobrazu.

**p. Przewodniczący**- panie dyrektorze, są podpisane tylko przedwstępne umowy. Myśmy nie wydali jeszcze żadnych decyzji, żeby te wiatraki nam powstały. Ja wiem, że to jest teren chronionego krajobrazu- pagórki ożarówskie.

**p. Eichstaedt**- dokument nie obowiązuje od tego roku. Warto chronić ten obszar, bo to jest jeden z kilkunastu zespołów krajobrazowo- przyrodniczych. Ostatnio gościłem osobę z Łodzi, która powiedziała, że jest to tak urokliwy obszar. Można w Internecie to sobie sprawdzić. Osoby z zewnątrz widzą, że jest to piękne, my nie dostrzegamy, bo mamy to na co dzień.

**p. Kubowicz** – a władze chcą zniszczyć

**p. Przewodniczący**- kto jest za tym, żeby nie powstały farmy wiatrowe proszę o podniesienie ręki. Przeciw-1, wstrzymujących się- 2, reszta zebranych była za.

Ad. punktu 5. Porządku zebrania wiejskiego:

**p. Przewodniczący** - Mówiliśmy o dzieciach. Pozwolę sobie odczytać, skoro mówiliśmy o szkołach, ile urodziło się dzieci i w którym roku. W 2006 r. urodziło się 13 dzieci, w 2007 r. – 12, w 2008 r. -10, w 2009 r. -13, w 2010 r. -8, w 2011 r. -2, w tym jedno wyjechało. W 2018 r. będziemy mieli 57 dzieci. W tej chwili dokładamy do naszej szkoły 160 tys.

Jeszcze w wolnych wnioskach odnośnie spółki wodnej.

**p. Szaniec**- podam teraz taką informację w sprawie spółki wodnej. Proszę państwa, w roku 2011 Ożarów złożył 681 zł, w 2012- 2889 zł. Tak że za dwa lata złożyliśmy 3571 zł. Na tle gminy wypadliśmy bardzo słabo, bo przykładowo Krzyworzeka I i II 5.200, Mokrsko- 12-13 tys. Cała gmina za 2 lata złożyła 48 752 zł. A dotacji otrzymała 32 tys. zł. W tym roku planujemy czyścić tutaj od Ożarki w stronę mleczarni aż pod Głęboki Ruczaj. Ponad 1200 m tego rowu jest, bo miejscami go praktycznie nie ma i w tym roku ten rów będzie wyczyszczony. To będzie kwota około 8 tys. złotych. Jest taka prośba, aby wszystkie drzewa, które rosną w tych rowach zostały usunięte, bo za usunięcie trzeba by było zapłacić. Została nasza Ożarka wyczyszczona na długości 5700m za kwotę 50 tys. złotych. W roku 2011 Rada Sołecka składała pismo do Urzędu Wojewódzkiego do Łodzi, zaprosiłem panią przedstawiciel UW, przyjechała. W ubiegłym roku została ta Ożarka wyczyszczona. Koszt jednego metra to 8,77 zł. Dziękuję Urzędowi Wojewódzkiemu.

**p. Przewodniczący**- wnioski z zebrania:

1. Realizacja odnowy centrum wsi Ożarów (odnowa wsi Ożarów).
2. Wykonanie drogi asfaltowej w kierunku Lasku.

3. Wykonanie drogi na Dobijacz z przekształceniem na drogę gminną.
4. Zainstalowanie oświetlenia na Morzykobyłe i wybudowanie wiaty przystankowej.
5. Wykonanie kanalizacji sanitarnej wsi Ożarów.
6. Naprawienie drogi od Pana Koźlaka do szkoły.
7. Wykonanie oświetlenia na osiedlu Banasie koło Pani Wieczorek, Lebioda, Boreckiego, Sałaty i Dudzika.
8. Wykonanie bariery na drodze na Słoniny i koło Pani Wieczorek.
9. Postawienie toalety za byłą zlewnią mleka.
10. Remont drogi od skrzyżowania Nowy Folwark w kierunku Praszka.
11. Remont drogi asfaltowej na Słoniny.
12. Odnowa granic i remont drogi na Towarzystwo.
13. Odnowa granic dróg gminnych.
14. Wykonanie przepustów na drodze Nr 461.
15. Wykonanie oświetlenia placu przed zbiornikiem p.poż.
16. Wykopanie rowu i założenie 6 rur od strony Pana Placka (od strony Wierzbia, Poduchowne)- p. Kotyś.
17. Wykonanie odprowadzenia wody z Sikornika do Ożarki.- p. Sołtysiak

**p. Juszcak**- kto ma wyciąć drzewa z rowu?

**p. Przewodniczący**- właściciel działki.

**p. Juszcak**- ale rów służy nam wszystkim.

**p. Wójt**- ma pan to szczęście, że panu zapisali działkę i ma pan zaznaczony rów z wodą stojącą. To jest pana własność. A że płynie tam woda, to już nikt na to nie poradzi. Drzewo jest na pana działce, jest pana własnością i pan powinien je usunąć, bo jeżeli ktoś przyjedzie i usunie może mieć Pan roszczenia.

**p. Juszcak**- to trzeba wyłączyć to z jego własności.

**p. Wójt**- to musi pan pisać do ministra.

**p. Przewodniczący** - z tego względu, że powstała spółka wodna, ona to czyści.

Kto jest za przyjęciem tych wniosków? Przeszły jednogłośnie.

**p. Szaniec**- Od nowego roku opłata spółek wodnych będzie doliczana do podatku i to będzie opłata obowiązkowa- będzie to na podstawie Rozporządzenia Rady Ministrów. Chodzi o te tereny zalewowe, rowy są nie wyczyszczone a nikt o to nie dba i nie płaci. A wszyscy narzekają.

Są tu osoby, które wnioskowały, żeby zgłosić wniosek. Chodzi o drogę od Mokrska do Ożarowa- chodzi o słupki. Wystąpiłem z wnioskiem do starostwa i otrzymałem taką odpowiedź: „W nawiązaniu do pisma Urzędu Gminy Mokrsko z dnia 4.01.2013, data wpływu 7.01 2013 r. w sprawie wniosku zgłoszonego na sesji Rady Gminy Mokrsko z dnia 17 grudnia 2012 r. informuję, iż wnioski Rady zostały rozpatrzone przez Komisję ds. bezpieczeństwa i organizacji ruchu Starosty Wieluńskiego. Komisja ustosunkowała się negatywnie do wniosku radnego Wojciecha Szańca dotyczących ustawienia przy drodze powiatowej nr 5414 E o obwód Mokrsko-Ożarów na odcinku Mokrsko- Ożarów słupków z odblaskami wskazujących krawędź drogi oraz oznakowanie wysepki na skrzyżowaniu drogi nr 4514E w miejscowości Zmysłona. Komisja argumentuje negatywną decyzję brakiem środków finansowych w budżecie Powiatowego Zarządu Dróg na zakup, zamontowanie tak dużej ilości słupków prowadzących U1A. Natomiast odnośnie oznakowania wysepki komisja wyjaśnia iż kierujący dojeżdżający do skrzyżowania dróg powiatowych, które były wymienione w miejscowości Zmysłona jest poinformowany o zbliżaniu się do

skrzyżowania poprzez istniejące oznakowanie pionowe, tj. znak A6B od strony Mokrska, A6C od strony Ożarowa oraz A& od strony Komornik. Zgodnie z paragrafem 3 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Kultury oraz Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 31 lipca 2002 r. w sprawie znaków i sygnałów drogowych znaki ostrzegawcze ostrzegają o miejsca, w których występuje lub może występować niebezpieczeństwo oraz zobowiązują do zachowania szczególnej ostrożności." Informuję, że wnioski były składane, ale niestety nie będą zrealizowane ze względu na brak pieniędzy. Starostwo nie ma pieniędzy, bo wiecie co się dzieje ze szpitalem. Dziękuję.

**p. Przewodniczący**- Są jeszcze jakieś sprawy?

**p. Wójt**- odnośnie dyskusji nad tym studium, które tutaj jest. My bez względu na to, czy będą kwestie podjęte z elektrowniami wiatrowymi, czy nie, do zmiany planu przystąpimy. Jest kilka utrudnień, które powodują problemy: kwestie spadków dachu, dachów dwuspadowych. My jako gmina mamy kilka problemów związanych z tym, że niektóre grunty, na których chcielibyśmy coś zrobić, nie mają statusu, który umożliwia prace budowlane. Mamy zaznaczone nowe tereny pod mieszkania, parę rzeczy chcemy zmienić i zmiana planu będzie w tej kwestii na pewno robiona. Kwestia wiatraków jest rzeczą otwartą. Jeżeli państwo chcecie, możecie przyjechać do gminy i sprawdzić jak to studium i stary plan wygląda. Jest taka możliwość zmienienia czegoś, to możecie składać wnioski. One niekoniecznie muszą być na dzień dzisiejszy rozpatrzone, ale kto nie złoży wniosku w terminie, nie będzie on rozpatrywany. Teczka do zmian jest i jak ktoś ma swoje chęci, to warto to złożyć. Jeżeli chodzi o samą zmianę planu, jeżeli coś jest w studium, to jest bardzo łatwo. A jeżeli nie ma tego w studium, to musimy zmieniać studium, ale prawdopodobnie studium w niektórych momentach też będziemy zmieniać. Jeżeli ktoś chce coś zmienić to warto przyjechać, pamiętajcie państwo, że nie wszystkie państwa propozycje będą zaakceptowane, bo nie naszą polityką jako gminy jest aby każdemu pozwolić budować się wszędzie oprócz rolnika. Bo rolnik może teoretycznie wszędzie się pobudować. To się wiąże z wydatkami- drogą, wodociągiem, utrzymaniem tej wybudowanej drogi.

**p. Kotyś**- Panie wójcie, czy będą brane pod uwagę tereny zielone pod zalesienie?

**p. Wójt**- na to kiedyś pan składał wniosek i prawdopodobnie było ujmowane, ale jak chce pan mieć pewność to trzeba przyjechać i to sprawdzić.

**p. Kotyś**- Dziękuję bardzo. Chciałem podziękować wszystkim, którzy przybyli na zebranie, panu wójtowi, radnym. Głowa do góry, wszystko będzie dobrze.

**p. Jurczyk**- mam pytanie do pana wójta. Odnośnie przydomowych oczyszczalni ścieków, bo u nas w Lasku tylko pan Drobina przeszedł. A my pozostali?

**p. Wójt**- Jeżeli chodzi o oczyszczalnię, to powinniśmy działać do roku 2014 w kwestii przygotowania pewnych dokumentacji i ewentualnie starania się o pieniądze. W tym roku bardzo bym chciał, aby było nas stać na przebudowę oczyszczalni ścieków. W sumie to powinniśmy budować nową oczyszczalnię. U was będziemy musieli rozważyć problem z wodą, gdzie ona ma wsiąknąć i jak. Jeżeli okaże się, że koszt wybudowania kilkunastu oczyszczalni przydomowych może być większy od wybudowania np. jednej oczyszczalni przydomowej ze zrzutem wody lub kanalizacji z przebicciem się wzdłuż drogi aż w kierunku Krzyworzeki, to coś wymyślimy. Ale tego nie zostawimy ad hoc. W tej chwili zostało z 14 domów plus działki do zabudowy. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że chcemy do tych 15, to 20 tys. na oczyszczalnię, to jest 300 tys. Jeżeli budowa sieci i przepompowni na odległości 2 km będzie kosztować po 120 zł od metra, dodajmy do tego studnie- po 500 zł za jedną. To może się

okazać, że u was ze względu na to warto pociągnąć kanalizację. Mamy część Krzyworzeki i część Mokrska do dokończenia, nie możemy robić czegoś, co będziemy robić za 5 lat, bo za dużo w tym czasie się zmienia i potem ludziom nie odpowiada to, co było zaprojektowane.

**p. Przewodniczący**- są jeszcze pytania? Nie ma. W takim razie zamykam zebranie i dziękuję wszystkim za przybycie.

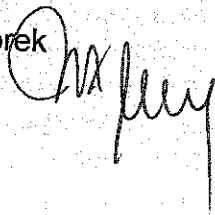
Załączniki do protokołu:

1. Lista obecności;
2. Sprawozdanie z wykonania zadań realizowanych przez Gminę Mokrsko.
3. Podział środków na 2013 r.

Sporządziła:

Paulina Przybyłek

Anna Wiktorek



SOŁECTWO  
Ozórow  
Sołtys  
Gmina Mokrsko

SOŁTYS  
Jolanta Juszczyk